

# WIARUS POLSKI.

Wieloletnie pismo ludowe dla Polaków za obywatelstwo poświęcone sprawom narodowym, politycznym i zarobkowym

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświatycznych. Prenumerata kwartalna na pocztę i w listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnośnikiem do domu 1 mr. 92 fen. „Wiarus Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym pod znakiem „A. polnisch” nr. 128.

**W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!**

Inseraty płaci się za wiersz petytowy 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Nie należy pisać, otrzymać rabat. — Listy do „Wiarusa” należy frankować i podać w nich dokładny adres nadsyłającego. Rękopisów się nie zwraca.

Redakcja, Drukarnia i Księgarnia znajduje się w Bochum, przy ulicy Waltherstrasse nr 17

Adres: „Wiarus Polski” Bochum.

**Rodzice polscy! Uczyście dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu znierzyść się pozwoli!**

## Z wypadków dnia.

**Niemcy przeciw Polakom zaboru rosyjskiego.**

Büro Reutersa donosi z Warszawy: Według wiadomości z dobrego źródła rząd rosyjski jedynie pod wpływem Niemiec zdecydował się nie czynić ustępstw w sprawie używania języka polskiego. Gdy „Nowoje Wremia” 22 marca oświadczyła, że większość komitetu ministrów jest skłonna do pewnych ustępstw, nastąpiła wymiana depesz pomiędzy Berlinem i Petersburgiem; rząd niemiecki protestuje na wszelki sposób przeciw takim ustępstwom, obawiając się bezwzględnie skutków, które ustępstwa takie wywołałyby w szkołach dzielnic wschodnich w Prusach.

Półrządowe biuro Wolfa zaprzecza teraz wiadomości podanej przez biuro Reutersa, która ma za sobą wszelkie prawdopodobieństwo.

## Telegramy.

**Berlin.** Komisja sejmiku pruskiego zgodziła się w zasadzie jednogłośnie na zniesienie kreślenia wózków i odroczyła obrady do poniedziałku.

**Sewastopol.** Pod tutejsze składki rosyjskiego akcyjnego towarzystwa żegludki podłożyli wydaleniu robotnicy ogień. Szkoda jest bardzo znaczna.

**Tanger.** W piątek zwiedził cesarz niemiecki Tanger przyjmowany przez zastępcę sułtana marokańskiego.

**London.** „Daily Telegraph” donosi, że pomiędzy rządem angielskim i japońskim toczą się układy w sprawie sojuszu zaczepno-odpornego.

**Berlin.** Parlament rozpatrywał etaty dodatkowe dla kolonii niemieckich w Afryce. Z Koła polskiego przemawiał poseł Kulerski.

## Kongres górników.

(Własne sprawozdanie „Wiarusa Pol.”)

V.

**Berlin, dnia 30 marca.**

(Posiedzenie przedpołudniowe).

Na dzisiejszym posiedzeniu przedpołudniowym wysłuchano przedewszystkim referatów panów Hammachera o kreśleniu wózków i Regulskiego o karach.

P. Hammacher zalecił rezolucję, którą nam podam z poprawkami, z którymi ją przyjęto.

Pan Regulski wskazał głównie na stółki w rewirze nad Rurą, gdzie, jak stwierdzono dostatecznie podczas strejku ogólnego, za stosunkowo drobne przewinienia nakładano niezwykle wysokie kary na robotników. W poszczególnych wypadkach nałożono 14 m., 18 m., nawet 20 m. grzywny w jednym miesiącu na jednego robotnika. Mówca wymienia głównie kopalnie „Konstantin”, „Koenigsgrube” i „Herkules”.

W końcu przedłożył p. Regulski rezolucję, którą z drobną poprawką przyjęto w brzmieniu następującem:

„Zjazd delegatów górników w Prusach obradujący dziś w Berlinie, jest zdania, że kary wymierzane obecnie górnikom są

za surowe i niesprawiedliwe, że stale ich jędrzą i drażnią, i że w drodze ustawodawczej winny być obniżone tak, żeby były sprawiedliwymi.

Paragraf 80d projektu rządowego przedłożonego sejmowi pr. w m. b. odnoszący się do karania górników, żadną miarą nie odpowiada ich życzeniom, mianowicie nie usuwa samowoli przy wymiarze kar.

Prosimy dla tego, żeby rząd pruski i pruskie ciała prawodawcze nadały pierwszemu ustępowi paragrafu 80d następujące brzmienie:

Kary nie powinny jednorazowo przenosić sumy 50 fenigów. Za czynne jednak zniewagi, za poważne wybryki przeciw dobremu obyczajom, za naruszenie przepisów, ustanowionych dla utrzymania porządku i ubezpieczenia przed niebezpieczeństwami zachodzącymi w zawodzie górniczym, wreszcie za naruszenie przepisów ustawodawstwa rzeszy, można wymierzać karę pieniężną w wysokości połowy przeciętnego dziennego zarobku robotnika.

Wszakże przy wymierzaniu kar, przenoszących 1 markę, winien być przed tem słuchany wydział robotniczy.

Kary pieniężne, wymierzone robotnikowi w ciągu miesiąca, nie powinny przenosić przeciętnego zarobku dziennego ostatniego okresu zarobkowania.

Przepis ten nie narusza prawa właściciela kopalni do żądania odszkodowania za poniesione straty. Wszystkie grzywny (kary pieniężne) muszą być użyte dla dobra górników i powinny płynąć do mającej się założyć kasy zapomogowej.

Kasą zapomogową zarządzają albo wydział robotniczy albo komisja, wybrana przez robotników w drodze tajnych wyborów.

Jeżeli zarządy kopalni nie płacą wcale składek, to nie mają też żadnych praw administracyjnych w kasie zapomogowej. Właściciele kopalni nie mogą w niej mieć więcej ławników niż połowę, nawet choćby płacili większą sumę składek.

Sprawozdanie z dochodów i rozchodów tej kasy należy ułożyć w formie przepisanej przez wyższy urząd górniczy. Po czterotygodniowym wywieszeniu na widocznym miejscu należy je przedłożyć wyższemu urzędowi górniczemu.

Dyskusja o referatach panów Efferta, Kühnogo, Hammachera i Regulskiego została połączona a przeciągnęła się do g. 12¼. Z delegatów „Zjednoczenia” zabierali głos pp. Sosiński i Korpus.

Pan Sosiński powiedział mniej więcej, co następuje:

Kary pieniężne i kreślenie wózków to jedna z największych plag górnika. Zdarza się nader często, że nieczysty wózek nie tylko kreśli, ale nakładają jeszcze przytem grube kary pieniężne. Mówca wymienia kilka wypadków, w których takie podwójne kary nałożono i wnosi o przyjęcie rezolucji Hammachera i Regulskiego.

Pan Korpus przytoczył kilka ciekawych wypadków sposobu karania z kopalni „Hannibal”.

Około godziny 12½ wstąpił jeszcze na mównicę poseł Królik, aby przedstawić zebraniu dłuższy referat w sprawie pracy kobiet i dzieci na kopalniach.

Referat p. Królika zawiera tyle zajmującego materiału, że nadesłę go wam dla „Wiarusa Polskiego” w dosłownym brzmieniu.

Potem wywiązała się ożywiona dyskusja nad wnioskiem, aby referat o knapszafkach usunąć z porządku dziennego. Ostatecznie odczono sprawę do posiedzenia popołudniowego.

W uzupełnieniu poprzednich sprawo-

zdań podaję wam dziś jeszcze treść wczorajszego przemówienia pana Wierzbicy:

„Na kopalni „Lewin” mamy temperaturę około 30 stopni Celzyusza. Robotnicy pracują tam bez wszelkiego ubrania i zapadają stale na zdrowiu. Gdy zwracają się do sztygara, by lepiej wietrzono kopalnię, odpowiedź brzmi: „Dostarczajcie lepiej więcej wózków!”

**Berlin, dnia 30 marca.**

(Posiedzenie popołudniowe).

Przedewszystkiem podaję Wam tu rezolucję Hammachera w brzmieniu poprawionem, jak ją przyjęło dzisiejsze zebranie przedpołudniowe. Opiewa ona tak:

„1. Ogólny kongres górników w Prusach jest tego przekonania, że przepisy § 80c noweli do ustawy górniczej niedostatecznie uwzględniają życzenia górników i z powodu częściowo niejasnego ujęcia nie wykluczają prawdopodobieństwa nowych niesnasek. Kongres jest jednakowoż tego zdania, że przystępując do zmian trzeba sprawę kreślenia wózków uregulować, korzystając z doświadczeń w innych krajach i rewirach, by stworzyć przepisy jak najtrwalsze.

2. Patrząc na rzecz z takich punktów widzenia zwraca się kongres do wysokiego królewskiego rządu państwowego i do wysokiej Izby posłów by § 80c noweli ujęto w następującą formę:

3. Zarobek oblicza się podług wagi wydobytych minerałów. Inny sposób obliczania zarobku jest dozwolony tylko w wypadkach wyjątkowych i za zgodą wydziału robotniczego.

4. Pojemność i wagę próżnego wózka służącego do wydobywania minerałów stwierdza się przed oddaniem do użytku i później przynajmniej dwa razy w roku oraz po każdej reparaacji i zamieszcza się wyraźnie i trwale na wózku na widocznym miejscu.

5. Właściciel kopalni winien zezwolić na wybór kontrolera wózków i ważenia ze strony robotników i płacić temuż zarobek zaliczkami.

6. Prawo głosowania posiadają wszyscy rębacze (Hauer und Lehrhauer). Wybieralni są prócz wszystkich pełnoletnich członków knapszaftu także inwalidzi.

7. Mężowi zaufania (kontrolerowi przy wadze) winny być oddane do dyspozycji wszelkie środki, by mu umożliwić wypełnianie obowiązków, nie wyłączając środków do badania wagi próżnych wózków i czyni się wszelkie zarządzenia do zwalające na dopełnienie tych przepisów bez poważnych przeszkód w ruchu kopalni.

8. Kontrolerowi przy wadze pozostają wszelkie prawa robotników kopalni. Wydać z pracy wolno go z wyjątkiem wypadków przewidzianych § 82 ustawy górniczej tylko za zgodą wydziału robotniczego. Jeżeli ostatni się na to nie zgodzi, może właściciel kopalni skarżyć w procederowego sądu górniczego, którego wyrok rozstrzyga nieodwołalnie.

9. Pracodawca jest zobowiązany płacić kontrolera odciągnąć przy wypłacie robotnikom zatrudnionym przy wydobywaniu minerałów.

10. Za wózki nieczyste kar nakładać nie wolno, chyba że udowodnić można poważną lekkomyślność lub przewinienie. Lekkość taką lub przewinienie stwierdzić tylko można wtedy, jeżeli piąta część ładunku wózka lub więcej składa się z kamieni.

11. Przepisy karne § 207b. ustawy górniczej stosują się także do przekroczeń § 80c.

Potem była na posiedzeniu popołudniowym dyskusja o referacie p. Królika. Imieniem „Zjednoczenia zawodowego polskiego” przemówił p. Sosiński w sensie następującym:

Referat Królika dał nam zgodny z rzeczywistością pogląd na pracę niewiast i dzieci. Już od dawna ze wszystkich stron słychać skargi na młodzież w państwie niemieckim, że coraz więcej się psuje i upada; a któż jest temu winien, jeżeli nie rząd, który zezwala na pracę kobiet i dzieci po kopalniach na równi z dorosłymi! Zatem proszę, by rezolucję przedłożoną przez przedmówcę przyjęto, iżby niewiastom i dzieciom poniżej lat 14 zakazano pracować w kopalni, bo robotnika mamy aż nadto.

W związku z referatem p. Królika uchwalono na wniosek równo brzmiący Polaków i delegatów z Niemiec środkowych:

„Osobne przepisy dotyczące się porządku roboczego:

§ 41. Zarządy kopalni są zobowiązane porządek roboczy zatrudnionym u nich górnikom zwłaszcza Polakom wręczyć w języku ojczystym.”

Pan Sachse mówił następnie o sprawach knapszafkowych a w końcu przedstawił następującą rezolucję:

„Konferencja protestuje nie tylko przeciw staraniom właścicieli kopalni, by pogorszyć ogłoszony w r. 1903 projekt rządu pruskiego do artykułu VII ogólnego ustawodawstwa górniczego (reforma knapszaftu), lecz zwraca się do rządu, by zechciał projekt wreszcie przeprowadzić w sejmie uwzględniając i dodając jeszcze wyszczególnione w następnym żądania robotników. Konferencja domaga się:

1. Jednolitości kas knapszafkowych, zakazu zakładania nowych kas, złączenia drobnych kas jednego rewiru, zaprowadzenia kontraktów o wzajemności, w końcu jednolitych kas knapszafkowych dla całej Rzeszy niemieckiej;

2. Zniesienia klasy niestałych członków knapszaftu i zniesienia podziału członków na klasy;

3. bezwarunkowego zapewnienia zdobytych praw;

4. zwrot składek tym członkom, którzy dłużej niż 200 tygodni składki płacili i z kasy występują z powodu teroryzmu właścicieli kopalni lub w myśl § 83 ustawy górniczej i do innego towarzystwa knapszafkowego nie wstępują;

5. podwyższenia wsparcia podczas choroby do ¾ przeciętnego zarobku, podwyższenie wsparcia dla kalek, wdów i sierót, zakazu wliczania renty, jeżeli ogólna suma rent nie przenosi 900 m. rocznie; prawa do renty po 1300 wypożyczonych tygodniach także bez udowodnienia niezdolności do pracy;

6. równych składek dla robotników i pracodawców; płacą właściciele kopalni mniej, winni też odpowiednią mniejszością rozporządzać w administracji kasy;

7. zapewnienia robotnikom rzeczywistego wpływu na administrację kas, zjazd zaprowadzenia tajnego głosowania przy wszelkich wyborach; wydać kopalnia zastępcę robotników, zatrzymuje tenże jednakowoż urząd swój przez czas, na który został wybrany; zupełnego prawa wyborczego także dla dobrowolnych członków i członków inwalidów;

8. sądów rozjemczych dla sporów knapszafkowych i dopuszczenia przynajmniej dwóch ławników do każdego posiedzenia sądu rozjemczego na zasadzie równouprawnienia.

9. osobnych kas dla urzędników pobierających więcej niż 2000 marek myta;

10. wolnego wyboru lekarzy w ob-

wodzie 10 kilometrów od miejsca zamieszkania członków, jeżeli się odnośni lekarze zgodzą na warunki przyjęte pomiędzy resztą lekarzy kasowych a towarzystwem knapszafowem.

Rezolucję tę przyjęto bez rozpraw.

Również bez dalszej dyskusji przyjęto rezolucję Efferta i Kühnogo, przerobioną przez komisję. Załączam Wom obie rezolucje, abyście mogli porównać je z nadesłanymi poprzednio:

#### Rezolucja w sprawie wydziałów dobowych.

Kongres górników upatruje w projektowaniu w noweli do ustawy górniczej zaprowadzeniu wydziałów robotniczych wypełnienie dawnego usprawiedliwionego żądania górników i wnosi o rozszerzenie projektów rządowych w kierunku następującym:

Wydział robotniczy winien liczyć przynajmniej 5 członków; w większych kopalniach winien każdy rewir sztygarowy dostawić jednego członka do wydziału, nie mniej robotnicy pracujący na wierzchu. Wybór wydziałów robotniczych winien nastąpić na mocy systemu proporcyjnego. Członkowie wydziałów winni podług ustawy być wybierani tajnem bezpośrednim głosowaniem z grona robotników. Kopalnie liczące przynajmniej 20 robotników winny posiadać wydział robotniczy. Prawa przyznane wydziałom robotniczym przez projekt rządowy winny być rozszerzone jak następuje; udział

1. w regulowaniu zarobku i akordu;
2. w sprawie kar;
3. przy kontroli kopalni, o ile ustawa nie przewiduje bezpośredniego wyboru kontrolerów kopalni z grona robotników;
4. przy formułowaniu kontraktu roboczego przez porządek roboczy;

3. przy administracji kas wsparcia, przy czem przynajmniej połowę administracji tworzyć winni robotnicy.

W razie protestu wydziałów robotniczych w sprawie zmiany przepisów roboczych winien protest ten posiadać większe znaczenie, niż je przyszanie nowela. Na razie mógłby w takich wypadkach rozstrzygać urząd górniczy, i to chociażby zmiana taka nie sprzeciwiała się przepisom prawnym.

Z obrad wydziału robotniczego z właścicielem kopalni lub tegoż zastępcą prowadzi się książkę protokołową, do której wszystkie przedstawione życzenia i zażalenia wydziału winny być wpisane.

Zarząd zakładu na najbliższym posiedzeniu zdaje sprawozdanie, o ile życzenia wnioski i zażalenia uwzględniono. Sprawozdanie to zapisuje się do protokołu.

Członkom wydziałów w czasie ich urzędowania można tylko wtenczas wypowiedzieć pracę lub ich z pracy wydalic, jeżeli dopuścili się przewinień, które uprawniają właściciela kopalni na mocy obo-

wiązującej ustawy górniczej do natychmiastowego wydalenia. Członków wydziałów robotniczych winno się także dopuszczać jako prawnych zastępców do procederowych sądów górniczych.

#### Rezolucja w sprawie kontroli kopalni.

„Kongres delegatów górników państwa pruskiego uważa za konieczny udział w kontroli kopalni i zakładów znajdujących się na wierzchu przez kontrolerów robotniczych wybranych przez górników odnośnej kopalni tajnem i bezpośrednim głosowaniem. Kongres górników upatruje w udziale takim środek do zmniejszenia liczby częstych wypadków nieszczęścia. Kosztu tego urzędowania winna ponieść kasa państwowa.

Kongres górników uważa udział w kontroli kopalni za wypełnienie długoletniego usprawiedliwionego żądania górników i wyraża usilne życzenie, by królewski Rząd państwowy i sejm żądanie to ujęli w formę prawną w noweli górniczej.

O g. 4½ wstąpił na mównicę socjalista Husemann, aby wygłosić ostatni z porządku dziennego referat o normalnych przepisach roboczych.

Do tego punktu uchwalono obszerne przepisy robocze w myśl przyjętych poprzednio rezolucji.

Socjalista z Saksonii p. Pokorny zaleca następujący wniosek: (tyczący się górniczych sądów procederowych).

„Kongres górników uchwała: zwrócić się do rządu Rzeszy i parlamentu 1. by zaprowadzić obowiązkowo sądy procederowe i procederowe sądy górnicze; 2. by apelacya do sądu ziemianńskiego była już dozwolona, jeżeli obiekt sporny wynosi 20 marek lub więcej; 3. by do każdego posiedzenia sądów procederowych i górniczych sądów procederowych dopuścić po dwóch ławników (dwóch wybranych z grona robotników, dwóch z grona pracodawców).

Uchwalono zmienić w punkcie drugim sumę 20 na 50 m.

Dalej uchwalono protest przeciw przesładowaniu górników, zwabionych z zagranicy, jeżeli przylączą się do związków zawodowych.

Wyrazili też zgromadzeni nadzieję, że na wypadek odrzucenia przez sejm pruski słusznych żądań górników, parlament natychmiast zajmie się uporządkowaniem stosunków górniczych przez ustawodawstwo rzeszy. Aby zapobiec przeciw praktykom rządowej komisji śledczej dla spraw górniczych uchwalono wezwanie, aby robotnicy usunęli się od udziału i od ze znań w tych dochodzeniach, dopóki nie będzie pewności, że dochodzenia przyczynia się do wykrycia prawdy.

Jako ostatni dostał się pod obrady wniosek socjalistów, by pomnożyć liczbę członków dotychczasowej tak zwanej komisji siedmiu i powołać do niej przed-

stawicieli wszystkich organizacyi stósownie do liczby członków.

Dyskusya wykazała, że wniosek ten nie uzyskałby większości, bo nie głosowaliby za nim ani delegaci „Gewerkvereinu“, ani Polacy. Wskutek tego wniosek i poprawki do niego cofnięto.

Na tem porządek obrad kongresu wy-czerpano.

Po przemówieniach końcowych, wyrażających zadowolenie z poważnego przebiegu kongresu zamknął przewodniczący kongres.

#### Towarzystwo Czytelni ludowych.

(Z XXIV sprawozdania za r. 1904).

Zarząd odbył posiedzeń, które się odbywały zazwyczaj co drugi piątek każdego miesiąca. Zaraz na pierwszym zebraniu dnia 28 marca 1894 postanowił zarząd zająć się gruntowną reorganizacyą bibliotek i w tym celu ustanowiono specjalnych decernentów z łona zarządu poszczególnie prowincye.

W ciągu roku mianował zarząd p. Karola Sczanieckiego delegatem generalnym na W. Księstwo Poznańskie.

Praca tychże delegatów polega przede wszystkim na ustanowieniu i wyszukaniu delegatów powiatowych, oraz na kontroli działalności bibliotekarzy.

Na liczne żądania z łona członków i bibliotekarzy postanowił zarząd urządzić ruchome biblioteki, niestety ze względów technicznej, a mianowce finansowej natury nie możemy dać żadnego zapewnienia, kiedy to nastąpi. Są jednakże widoki, że skoro legat w wysokości 50,000 marek, zapisany Towarzystwu przez s. p. Ignacego Andrzejewskiego wpłynie do kasy, zarząd będzie mógł natychmiast przystąpić do zamierzonych reform.

Również prośby bibliotekarzy o zasilanie bibliotek nowymi książkami, nie mogły zostać wszechstronnie uwzględnione dla braku funduszy, dla tego zarząd zanoszą prośbę do zgromadzonych uczestników walnego zebrania, aby przez agitacyą stali się jak najusilniej przyczynić do zwiększenia składek na rzecz Towarzystwa.

Z zarządu wystąpili w ciągu roku pp. dr. Lebiński i ks. kanonik Zimmermann; w miejsce ich kooptował zarząd pp. Karola Sczanieckiego i ks. Adamskiego.

W ciągu roku założyliśmy 128 nowych czytelni i rozestaliśmy do nowych i dawniejszych czytelni 23,086 książek.

#### Zestawienie dochodu i rozchodu za r. 1904.

##### A. Dochód.

- 1) Roczne składki 8810 05 m.
- 2) Procent od majątku Towarz. 722,80 m.
- 3) Nadzwyczajny dochód:
  - a) N. N. per ksiądz prob. Bielewicz 300,00 m.
  - b) ks. prob. Ullrich z Wojcina 1 000,00 m.

Wieśniacy jeli spoglądać na siebie ze strachem i przerażeniem ich oczy zwróciły się mimowoli w ciemny kąt izby, jakby obawiali się, czy się zeń nie wynurzy straszna postać dyabelskiego sługi.

W owym czasie posta, zwłaszcza na odleglejszej prowincyi, czarownik był największym postrachem niewykształconej gawiedzi.

Obawiano się czarów, gorzej niż dyabła we własnej postaci, na wszelki też sposób walczono z niemi i zabezpieczano się od nich.

A ponieważ „strach ma wielkie oczy“, niewiele wówczas trzeba było, aby człowiek najniebezpieczniej został posadzony o bezpośrednie stosunki z piekłem i uległ w następstwie ciężkiemu przesładowaniu.

Umysły oświeceniowe ulegały na równi z motłochem średniowiecznemu przesądowi, i nie należało wcale do osobliwości palenie żywcem, na placu publicznym, osób oskarżonych o czary.

Gdy wieśniacy ochłonęli cokolwiek z przerażenia, posypały się na nowo pytania.

— A ten czarownik... gdzie jest w tej chwili?... Czyżby, broń Boże, przebywał w naszej okolicy?

— Wszyscyście widzieli — rzekł Landriot — tego jeźdźca z zakrzywionym nosem który przybył wczoraj w odwiedziny do naszego pana.

— Widzieliśmy — ozwał się czyjś głos nieśmiały. — Ja nawet dobrze pamiętam, że gdy wymijał mnie, spojrzał mi w oczy takim strasznym wzrokiem, że ciarki przeszły mi po skórze.

— Otóż właśnie, ten jeździec, to on!... to czarownik.

— Ale kiedy bo... — zauważył starszy

- c) Pani Karolina z hr. Potworowskich Horwatowa 3 000 00 m.
- d) Jan Nowicki z Ostrowa zebrana na weselu 50 00 m.
- e) Różne drobne datki nadzwyczajne 49,10 m.
- f) Z Dziennika Poznańskiego 1 936,56 m.
- g) Z Kuryera Poznańskiego 212,15 m.
- h) Z Wielkopola 256,25 m.
- i) Z Gońca Wielkopolskiego 20,70 m.
- k) Z drukarni św. Wojciecha 48,22 m.

#### B. Rozchód.

- 1) Niedobór w r. 1903 243,00 m.
- 2) Zwrot procentów z funduszu s. p. ks. prob. Wrzesińskiego jako dożywocie dla N. N. 32 00 m.
- 3) Koszta procesowe 56,96 m.
- 4) Zakupno książek 12 052,82 m.
- 5) Oprawa 2 823,10 m.
- 6) Koszta biurowe 1 841,45 m.

Niedobór wynosi 643,58 m.

#### Majątek Towarzystwa.

- 1) Fundusz żelazny 2 453,10 m.
- 2) Fundusz imienia dr. Jerzykowskiego 1 000,00 m.
- 3) Pięć akcji Banku Ziemskiego a 1000 marek fundusz Antoniego Grodzkiego 5 000 00 m.
- 4) Fundusz imienia s. p. ks. dr. Fr. Bażyńskiego 1 250,00 m.
- 5) Fundusz imienia s. p. Maryi Wieruszewskiej 500 00 m.
- 6) Fundusz imienia s. p. ks. dr. Respondek 1 525,00 m.
- 7) Fundusz imienia ks. K. z O. 200,00 m.
- 8) Fundusz imienia s. p. dr. Jana Parnieńskiego 300,00 m.
- 9) Fundusz imienia s. p. ks. Józefa Waleńskiego 1 500,00 m.
- 10) Fundusz imienia R. P. z L. nominalnie z zastrzeżeniem dożywcotnich procentów 10 800 00 m.
- 11) Akcja kolei Piraeus-Larissa (fundusz ks. prob. Wrzesińskiego) z zastrzeżeniem procentów nominalnie 2 000,00 m.

Suma 26 528,10 m.

#### Długi Towarzystwa.

- Niedobór w roku 1904 643,53 m.
- Niezapłacone rachunki 2 221,78 m.

Suma 2 865,31 m.

#### Zarząd

Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu.

- Ks. Zdzisław Czartoryski, prezes.  
Ks. Kazimierz Zimmermann, wiceprezes.  
Dr. Bolesław Kapuściński, skarbnik.  
Dr. Witold Celichowski, sekr. i syndyk.  
Dr. Stanisław Jerzykowski, bibliotekarz.  
Bernard Chrzanowski. Dr. Tadeusz Dembiński. Ks. prob. Bolesław Kościelski, Karol Sczaniecki.

wieśniak z siwymi włosami — jeśli się nie mylę, ten jeździec z naszych stron pochodzi. Czyż nie nazywa się on Cyranode Bergerac?

Bergerac, czy nie Bergerac, człowiek, czy dyabeł — zgromił go pan jęsan Landriot — to wcale rzeczy nie zmienia. Dowiedziano, że zaprzedał się piekłu, że z czartami ma ciągle stosunki i że ogłasza w Paryżu książki przeciw naszej świętej religii. Dlatego właśnie wysłano za nim pogoni, aby go schwycić i spalić żywcem, jak na to sumienie zasłużył.

Czyście zauważyli — wtrącił inny wieśniak — że zagrzmiąło w chwili, gdy ten człowiek zatrzymał się na placu przed zamkiem? A jednak nie było ani jednej chmurki na niebie. To nie jest wcale naturalne.

— Gotów jeszcze rzucić czary na waszą wioskę! — odezwał się drugi.

— A cóż! — potwierdził oberżysta — o to niestety! Taki przyjaciel Lucypere spojrz tylko na ciebie i już przepadłeś. Nic ci już odtąd nie będzie się wiodło; nieszczęście po nieszczęściu zacznie spadać na twoją głowę. Jemu niewiele trzeba, aby sprowadzić mór na cały inwentarz, wytłuc zboże gradem, pozabawić krowy mleka i skwasić wino w beczkach.

— Uwieją go, co?... —

— Dziel jeszcze. Właśnie w tym celu ten pan udał się do wójta. Da Bóg, że już wieczorem nałożą mu kajdany i odprowadzą do więzienia w Tuluzie. A niezadługo pójdziemy tam wszyscy przypatrywać się, jak go będą piekli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Kapitan Czart.

Tom drugi.

(Ciąg dalszy.)

— A tak, tajemnice. Kto jest ten śleziowy pan, skrzywiony jak piątek na sobotę, któremu wybijasz pokłony do samej ziemi, i który, jak węgorz, prześlizguje się między płotami, zmierzając do urzędu wójta?

— To do ciebie nie należy, mości cię-kawski.

— Jedno z dwojga: albo język zrobił ci się dziś bardzo powściągliwy, albo też — sam nic nie wiesz.

— Ja nie wiem?! — zapytał gospodarz w którego najczulszą strunę ugodziły wi-docznie te słowa. Gdyby nie to, żem zobowiązał się milczeć jak karp, zarabyś dowiedział się, czy ja nie wiem!

To wyznanie, któremu towarzyszyła wielce znacząca mina, spowodowało, że cała kompania, stawszy ze stołków skupiła się dookoła oberżysty.

Wietrzono jakąś ciekawą historyjkę i za wszelką cenę usłyszeć ją chcieli.

— Jeśli przyrzekłeś dochować tajemnicy — wyrwał się jeden z wieśniaków — również możemy ci ją przyrzec. Co u dyabła! nie trzyma się języka za zębami przy kumach i sąsiadach! Dalej! gadaj nam tu zaraz, co wiesz o czarnym człowieku.

— Ależ...

— Przyrzekłem...

— Gadaj! gadaj! nie na rady! — jęła nawtarzać chórem cała kompania, której ciekawość podniecona była do najwyższego stopnia zachowaniem się oberżysty.

— Przyrzekłem...

— Ależ, waryacie! zachowamy to przy sobie!

— Przysięgnijcie.

— Przysięgamy! przysięgamy!

— Bo to, widzicie, gdybyście mnie zdradzili, mogoby to ściągnąć na mnie nieszczęście.

— No, dalej! Gadasz, czy nie gadasz?

— Ha, kiedy przysięgniecie, że będziecie milczeć!...

— Więc?

— I że nie będziecie niepokoili podróżnego...

— A zatem?

— Zatem, opowiem wam wszystko. A! okropne to rzeczy, okropne!

Grupa wieśniaków zbliżyła się bardziej do oberżysty, niewiernego powiernika Rolanda, który przyciszając głos i zaskłaniając dłonią usta, wyrzekł tajemniczo: — Czy wiecie, moje dzieci, kto jest ten czarny człowiek?

— No, któż taki?

— Jest to ani mniej, ani więcej, jak — urzędnik do szczególnych poruczeń przy starości paryżkim!

— Ho, ho! to ciekawe!

— Ciszej! — upomniął oberżysta. Jeśli będziecie tak krzykeli, nie więcej nie powiem. Taki urzędnik, jak wam wiadomo, jest figurą ważną, której zlecane bywają wielkie sprawy, dotyczące wymiaru sprawiedliwości. Ten, którego widzicie, przybył tu w pociągu za niesłychanym przestępca, za kryminalistą pierwszego rzędu, za sługą Lucypere i całej jego świty, za... czarownikiem, jeśli mam już wszystko powiedzieć!

Ostatnie słowo rzuciło popłoch między słuchaczy.

## Bojkot.

Rozporządzenie prezydenta komisji kolonizacyjnej, zakazujące oddania robót Polakowi.

Pod powyższym nagłówkiem czytamy w „Lechu”:

„Hakatyści wszędzie twierdzą aż do znużenia, że Polacy uprawiają bojkot, a błędni Niemiaszkowie tylko się bronią. Twierdzenie to słyszy się ciągle z ust ministrów pruskich, oraz posłów konserwatywnych i nacjonal-liberalnych. Jak w praktyce ten polski bojkot i niemiecka obrona wygląda, okazuje się z dokumentu, który życzliwy wiatr do redakcji naszej zawiął. Dokument ten brzmi w dosłownym tłumaczeniu:

Zarząd dóbr państwowych  
Polskawieś pod Kłeckiem.  
Polskawieś, 19 lutego 1905.

Do Pana  
(nazwisko kolonisty opuszczamy)  
w Polskiejwsi.

Niniejszem zasyłam Panu do łaskawego uwzględnienia najważniejszą część niedawno od prezydenta komisji kolonizacyjnej z Poznania nadesłanego mi pisma.

„Dochodzą mnie posłuchy — pisze prezydent komisji kolonizacyjnej — że polski przedsiębiorca budowlany Rigall z Rogowa (w piśmie urzędowym podano Rogau, choć o przechrzceniu Rogowa dotąd nic nie ma. — Przyp. Red. „Lecha”) stara się o budowę kolonizacyjną w powiecie gnieźnieńskim i żnińskim i obecnie zatrudniony jest w Polskiejwsi.

Rigall ma być nader ruchliwym agitatorom polskim.

Tacy ludzie nie powinni pod żadnym warunkiem budowy kolonizacyjnych otrzymać.

Osadnikom rentowym, którzy zatrudniają polskich przedsiębiorców budowlanych, należy zwrócić uwagę, że gdyby potrzebowali pożyczki, też im nie udzielić.”

Dalej otrzymali wszyscy, sołtysi gmin kolonizacyjnych niedawno od król. komisji kolonizacyjnej w Poznaniu, następujące pismo:

„Niniejszem przesyłam Panu 25 numerów urzędowego pisma „Neues Bauernland“ nr. 1 (którego egzemplarz także załączam) z prośbą o doręczenie każdemu kolonistie jednego numeru i przytem zwrócenie mu osobno uwagi na spis niemieckich interesów (deutsche Geschäfte). Leży w interesie niemieczyny, aby każdy Niemiec popierał także istniejących niemieckich kupców przez to, że stanie się ich odbiorcą.

Kto pieniądź na niemieckiej ziemi i niemiecką pilnością nabyty do polskiego kupca zanoszą, ten nie wypełnia swoich narodowych obowiązków jako niemiecki kolonista. Liczę przytem na Pańskie rozumne współdziałanie i cieszyłbym się — gdyby mi Pan przy sposobności doniósł że kolonisci w tym względzie bez wyjątku (durchweg) po niemiecku czują i postępują.”

„Dla dalszego zorientowania się wyślijmy Panu jeszcze godnych polecenia niemieckich przemysłowców Kłeka i okolicy i byłoby mi przyjemnie, gdyby o osadzie Polskawieś tylko pomyślnie wieści król. komisji kolonizacyjnej przelać mógł. Zresztą zalecam Panu (stelle Ihnen anheim) przed zawarciem kontraktów poinformować się u mnie dokładnie o dostawach i przedsiębiorcach.

Zarządca dóbr  
podp. Gabriel.

## Z wojny rosyjsko-japońskiej.

Ilu żołnierzy i jaki materiał wojenny wysłała Rosja dotychczas na plac boju? Wszystkie dotychczasowe obliczenia polegały na niedokładnych przypuszczeniach i przybliżonym rachunku. Mówiono, że w Porcie Artura było 50 tysięcy żołnierzy, w armii generała Kuropatkina pod Liaojanem 250 000, pod Mukdenem 350 000; — istotnie prawdziwej cyfry nikt nie znał.

Obecnie mamy po raz pierwszy urzędowo stwierdzoną liczbę wojsk, wysłanych na Daleki Wschód.

Oto organ ministerstwa wojny „Russkij Irwalid“ w celu odparcia zarzutów prasy rosyjskiej, wymierzonych przeciwko centralnej administracji wojskowej, iż nie posiadała dostatecznej ilości posiłków w ludo-  
wizjach, oraz amunicji na plac boju — ogło-  
wił świeży szczegółowy wykaz wszystkich

wojsk, wysłanych na plac boju w czasie od 27 lutego 1904 do dnia 12 marca b. r. „Rusk. In.“ przytacza po raz pierwszy dokładne cyfry, stanowiące rezultat całorocznej pracy kolei syberyjskiej. Okazuje się, że z tego, że w danym okresie czasu przewieziono drogą żelazną do Charbina, podstawy działają armii: oficerów 13 087 i żołnierzy 761 467, tj. razem 774 554 ludzi; nadto koni 146 408, armat 1 521, a różnych posiłków (amunicji, żywności i t. d.) 19 520 977 pudów.

Z liczby ludzi pochłonęła już wojna część trzecią...

## Ziemie polskie.

Z Pras Zachodnich Warmii i Mazur.

Gdańsk. „Dzg. Neueste Nachr.“ donosi: Od połowy stycznia r. b. znajduje się w Toruniu 2 urzędn. rządowych, mających za zadanie czuwać nad polską agitacją, która się w ostatnim czasie znów więcej uwidacznia, czuwać i o wszystkich ruchach polskich agitatorów ministerium spraw wewnętrznych w Berlinie uwiadamiać.

Toruń. Według opracowanego przez zarząd komunikacji okręgu warszawskiego projektu robót regulacyjnych na Wiśle, stosownie do wymagań komisji między-narodowej, odbytej w Toruniu przy udziale ministra komunikacji Chłkowskiego, ogólny koszt tych robót obliczono na 17 milionów rubli, która to suma rozłożoną być miała na szereg lat. Roboty miały być rozpoczęte już w roku bieżącym. W roku 1905 wyznaczono pierwsze 2 miliony rubli na te roboty; z powodu jednak olbrzymich wydatków wojennych cofnięty został powyższy kredyt i ministerstwo ograniczyło się tylko do wyznaczenia 300 tysięcy rubli na uzupełnienie obecnie dokonywanych robót regulacyjnych na całej przestrzeni Wisły.

Świecie. Żona robotnika Kiemskiego w Wielkich Czaplach powiesiła się. Od dłuższego czasu mąż jej podobno ją poniewierał, co ją w końcu popchnęło do samobójstwa. Wszelkie usiłowania przywrócić ją do życia, okazały się bezskuteczne.

## Z Wiel. Ks. Poznańskiego,

Z Trzemesznej piszą do „Dz. Pozn.“: Zacieklemu niemcowi posłowi Gersdorffowi należałoby przypomnieć, że zuchwałość w jego rodzie jest dziedziczna. Oczywiście przodek jego Gersdorff był tym, który przed bitwą pod Grunwaldem owe sławne miecze księciu Witoldowi i królowi Władysławowi Jagielle posłać doradzał, ale po bitwie przedstawiono go królowi, mdlejącego z ran. Niech sobie ten pan kupi Sienkiewicza „Krzyżaków“, a po przeczytaniu ich może spuści z tonu.

Poznań. Żydowska bezczelność. W sobotnim wieczornym numerze zamieścił „Berl. Tagebl.“ telegram swego korespondenta rzymskiego o rzekomym zatargu między Najprzew. ks. Arcypasterzem naszym i ks. Biskupem chełmińskim z jednej, a z rządem pruskim z drugiej strony. Dziś „Berl. Tageblatt“ zamieścił w tej sprawie następujące sprostowanie, które mu przesłał ks. szambelan Lukomski, kapelan Najprzewieleb. ks. Arcypasterza:

„Berl. Tagebl.“ zamieścił w wydaniu wieczornym z 25 bm. następujący telegram prywatny swego korespondenta rzymskiego:

„Dowiaduję się o zajściu, które zdarzyło się przed mniej więcej trzema tygodniami między Arcybiskupem poznańskim ks. Stabilewskim i Biskupem chełmińskim z jednej, a rządem pruskim z drugiej strony. W sprawie polityki wobec Polaków zasłyszane nieporozumienia. Rząd tym razem w niezwykły, energiczny sposób poczynił w Rzymie przedstawienia i te miały ten skutek, że Watykan natychmiast spełnił życzenia rządu.”

W obec tego jestem upoważniony oświadczyć, że o owym rzekomym zajściu tutaj nic nie wiadomo.

Z szacunkiem

Lukomski,

kapelan Jego Arcybiskupiej Mości.

Gniezno. Córka szewca p. Kozierowskiego, która pojedynczo uczyla dzieci czytać i pisać po polsku, została wezwana na policję na przesłuchanie, jak również dzieci, które na naukę uczęszczają.

Fordon. Żona osadnika Oparka, która za zamordowanie posierbicy skazana została swego czasu na dożywotnie więzienie, po odsiedzeniu 29 lat w tutejszym więzieniu karnym, została w tych dniach od cesarza ułaskawiona.

Poznań. Wydawnictwo „Postępu”

rodzeństwa dalej je będą prowadziły. Redaktorem pozostaje nadal pan Stefan Chociszewski.

Z Poznania piszą do „Głosu Narodu”: Ojczyzna niemiecka została znowu szczęśliwie ocalona. Jej bezpieczeństwu zagrażały występy pani Morskiej-Popławskiej w poznańskim polskim teatrze. Wobec tego rząd niemiecki wystąpił z całą znaną energią przeciwko znakomitej artystce i kazał jej opuścić Poznań w dniu 1 kwietnia.

Gniezno. 300 mórg ziemi kupił p. Rózański od właściciela p. Wojciechowskiego, który swą posiadłość, liczącą 500 mórg, rozparcelował i pomiędzy rodaków porozsprzedawał.

Robotnicy tutejsi rozpoczną według uchwały, która zapadła na ostatnim zebraniu, z dniem 1-go kwietnia r. b. strejk, jeżeli nie przyjdzie do porozumienia pomiędzy robotnikami i ich pracodawcami. Robotnicy wybrali komisję, której powierzono zastępować ich interesa przed sądem proceduralnym.

## Ze Ślązka czyli Starej Polski.

Bytom. Przed kilku tygodniami skazał sąd ławniczy odpowiedzialnego redaktora „Dziennika Śląskiego” pana Nowakowskiego na 120 marek kary za artykuł wzywający czytelników, aby kupowali tylko u tych kupców którzy w „Dzienniku” inserują, a nie u hakatystów. Artykuł ten „zaniepokoił” kilku kupców, którzy też następnie stawili wniosek o ukaranie p. N., a sąd skazał go na powyższą karę za „wielkie zbytki”. Przeciwko wyrokowi temu założono apelację do sądu ziemianckiego, przed którym w poniedziałek odbył się ponowny termin. obrońca oskarżonego, p. meenas Czapla przypominał, że przed dwoma laty jeszcze wyraźniejszego bojkotu dopuściła się „Kattowitzer Zeitung”, a procesu jej nie wytoczono za „wielkie zbytki”. Sąd atoli bez względu na to apelację odrzucił, zatwierdzając wyrok poprzedniej instancji.

## Z różnych stron.

Langendreer. W kopalni „Mansfield” zasypały kamieniem górnik Borkensteina i zabiły go na miejscu.

Somborn. W kopalni „Siebenplaneten” pobili się dwaj młodzi górnicy. Jeden z nich uderzył swego przeciwnika w piersi tak silnie, że tenże zalał się krwią i trzeba go było odwieźć do domu chorych. Napastnika aresztowano.

Jeszcze można zapisać „Wiarusa Polskiego” na drugi kwartał, prosimy więc naszych Szan. Czytelników, aby bez przerwy rozszerzali to pismo.

Recklinghausen. W Langenbochum znaleziono zwłoki robotnika Paulusa. Trup miał kilka ran na głowie, przeto odbędzie się sekcja zwłok.

Wanne. W niedzielę, 2 kwietnia o godz. 5 po poł. będziemy tu mieli u p. Unterschmann wiece ogólne, na który przybędzie także poseł Kulerski, przeto spodziewać się należy licznej liczby Rodaków.

Meuselwitz (w Saksonii Altenburskiej). Piszą nam: Rozstał się tu z tym światem dzielny Wiarus i szermierz za sprawę naszą świętą, s. p. Michał Witeczak, założyciel naszego Tow. św. Wojciecha. Był on zarazem prezesem, a później mianowany honorowym członkiem. Polonia tutejsza traci przez zgon s. p. Michała ruchliwego kierownika, a towarzystwo najlepszego członka. Oby Rodacy za wózwzięli sobie s. p. Michała Witeczaka i śladem jego postępowali. Niech odpoczywa w pokoju!

## Rozmaitości.

Nowa wyspa japońska. Japończycy mają stanowczo szczęście: do całego szeregu wysp, stanowiących państwo ich, jak telegrafują do dzienników angielskich z Tokio, przybywa nowa wyspa, powstała skutkiem wybuchu wulkanu podmorskiego. „Daily Electr.” w następujący sposób opisuje przebieg tego niezwykłego zjawiska.

Dnia 14 listopada 1904 roku mieszkańcy wyspy Iwo, leżącej na południe od Japonii, przerażeni zostali hukami podziemnym. W dwa tygodnie później wydostać się zaczęły z morza w odlegl. 3 mil, słupy czernego i białego dymu. Ludność przy puszczała z początku, że ma przed sobą flotę wojenną; dym stawał się jednak coraz gęstszy i równocześnie morze na po śmierci ojca przejęły pp. Zofia i Kazimira Knapowskie i w imieniu pozostałego

wiekiej przestrzeni zapłonęło ogniem. Dnia 5 grudnia wyloniła się z obłoków dymu mała wysepka; w trzy dni później zdawało się, że są już trzy wysepki na tym miejscu.

Ludność, wyległa tłumnie na brzeg, przyglądała się z zajęciem niezwykłemu zjawisku. Teraz dopiero zrozumiano, że to zjawisko wulkaniczne. Wydobywający się ciągle jeszcze dym przybierał najrozmaitsze kolory, chwilami nawet krwiste. Dnia 12 grudnia ujrano wielką wyspę, dobiegającą się powoli z fal morskich. Na zachodzie miała wzgórze, na wschodzie równinę, spadającą ostro ku morzu. Dnia 14 zmieniła postać swą; z mokrego gruntu, pod wpływem promieni słonecznych, dobiegały się białe opary. Dnia 2 stycznia r. b. wyspa po raz trzeci zmieniła kształt swój.

Wśród mieszkańców wyspy Iwo powstało wielkie zaniepokojenie. Odbili zgromadzenie, na którym dziesięciu śmiółków wyraziło gotowość udania się na wysepkę. Zobowiązali się uroczyście zbadać jak najdokładniej stan rzeczy, choćby ich to narażenie miało na utratę życia. Użyli w tym celu zwyczajnej łodzi, długości 30 stóp, której towarzyszyła łódź parowa z zapasami żywności na wypadek, gdyby wyprawa potrwać miała dłużej. Dnia 31 stycznia wyruszyli na północnym wybrzeżu nieznaną wysepki. Wybuch wulkaniczny pokrył całą wysepkę warstwą popiołu, roślinność była zupełnie spalona. Wysepka wystaje 160 metrów ponad morze i posiada w północnej części jezioro gorące. Wybrzeże południowe jest skaliste. Po zatknięciu na najwyższym punkcie wysepki sztabu japońskiego, wyprawa powróciła. Gubernator sąsiedniej wyspy Bonin, którego o powstaniu nowej wysepki zawiadomiono, nazwał ją Niishima.

Tow. „Jedność” p. op. św. Stanisława B. w Essen.

W niedzielę, dnia 2 kwietnia o godz. 5 po poł. odbędzie się czterdziestoletnie walne posiedzenie w celu czterdziestoletniego sprawozdania. Liczny udział członków pożą-dany. Goście mile widziani. Zarząd.

## Wiece Zjednoczenia zaw. polsk.

odbędzie się:

W Laar w niedzielę, dnia 2 kwietnia o godz. 11 przed poł. w sali „Florasaal”. Referent: poseł Kulerski.

W Wanne w niedzielę, dnia 2 kwietnia wiece „Zjednoczenia zawodowego polskiego” nie odbędzie się.

O liczny udział Rodaków uprasza się.

„Zjednoczenie zawodowe polskie”.

Baczność! Wanne!

W niedzielę, dnia 2 kwietnia odbędzie się

## ogólny wiec polski

o godz. 5, zaraz po polskim nabożeństwie na sali p. Unterschmann. Na wiecu przemawiać będzie między innymi także poseł Kulerski. O liczny udział Rodaków z Wanne i okolicy uprasza się.

## „Zjednoczenie zawodowe polskie”!

Delegaci i mężowie zaufania zechcą ustawy, które otrzymali przez pomyłkę, które więc do ich miejscowości nie należą, zaraz odesłać do biura.

Donosi się, że wszelkie wypłacanie zapomóg na bezrobocie od 1 kwietnia ustaje.

Uprasza się mężów zaufania i delegatów, ażeby składki miesięczne były regularnie odsyłane. Wszelkie listy prosimy przysłać pod adresem: „Zjednoczenie zawodowe polskie”, Bochum, Vidumestr. 16.

## BACZNOŚĆ!

Upraszamy szan. delegatów i mężów zaufania, aby nam donieśli, ile mają członków w swoich miejscowościach, którzy stracili pracę przez bezrobocie i dokładny adres tychże, abyśmy im mogli wskazać pracę.

## „Zjednoczenie zawodowe polskie”.

Zołna służąca Polka znajdzie zaraz dobre miejsce.

Paweł Ockibowski, krawiec w Borbeck, Friedenstr. 56.

Czterech czeladników krawieckich od zaraz poszukuje

Ignacy Miedziński, krawiec męski, Oberhausen, Nordstr. 57.

Dwóch czeladników krawieckich znajdzie stałe zatrudnienie od zaraz.

Jan Gawron, mistrz krawiecki, Recklinghausen-Süd, dawniej Bruch, Maryańska ulica nr. 17, przy kościele katolickim.

# Ubrania dla mężczyzn

w niebławnym dotąd wyborze od 10, 12, 15, 16.50, 18, 20, 21, 22.50, 25 do 60 marek.

Dla każdej  
nawet najsilniej-  
szej figury  
stosowne  
ubrania  
na składzie.

**U B R A N I A**  
**do przyjęcia do Komunii św.**  
**najlep. kangara i szewtot**  
po 10, 12, 15, 16.50, 18, 20, 30 mr.

**Spodnie dla mężczyzn**  
**od najtańszych do najlepszych**  
od 1.75, 2, 2.25, 3, 3.50, 4, 4.50, 5, 6, 7, 8 do 18 m

**Ubrania dla chłopców**  
we wszystkich możliwych krojach  
1.75, 2, 2.25, 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50, 5, 6, 7,  
8 do 20 mr.

**Paletoty dla mężczyzn**  
**z wszystkich materyj**  
14, 18, 20, 22.50, 25, 28, 30 do 42 mr.

Sprzedaje  
tylko za  
gotówkę  
ale po  
cenach  
umiarkowanych.

**Pracownia ubrań podług miary** pod kierownictwem  
pierwszorząd przykrawacza.

Dortmund.

## Gebrüder Robert

Recklingh.

Rynek 1. Bochum Marktplatz 1.

**W Bochum najpierwszy i największy skład specjalny do-  
brych ubrań dla mężczyzn i chłopców.**

### Baczność Gelsenkirchen!

Niniejszem uprasza się tych, którzy  
byli obecni na dworcu w Mengede dnia 9  
lipca 1904 r. o godz. 4 po poł., gdzie się  
wydarzył nieszczęśliwy wypadek, przez  
uderzenie lokomotywy Ignacego Kościel-  
nego, zamieszkałego przy ulicy Weidenstr.  
nr. 1. w Gelsenkirchen, aby się raczyli  
zgłosić jako świadkowie do przeprowadze-  
nia procesu o odszkodowanie. Z wysokim  
szacunkiem żona nieszczęśliwego  
Bronisława Kościelna.

Od 1 kwietnia r. b. otwieram w domu p.  
Stefana Neymana w Wanne przy ulicy Karl-  
strasse nr. 2c

### BIURO PRAWNE.

Polecam się do załatwienia skarg, rekla-  
macyi podatkowych i spraw knapszafowych.  
Paniom przemysłowcom polecam się do zapro-  
wadzenia ksiąg kupieckich, otwierania bi-  
lansu i udzielania porady w prawie weksło-  
wem. Biuro otwarte w środę i sobotę cały  
dzień. W niedzielę od 12—2 po poł.

Jan Brenke,  
dawniejszy buchhalter bankowy.

Trzech czeladników krawieckich do  
stałej pracy potrzebuje zaraz

W. Weyna

w Marxloh, ul. Wiesenstr. 35.

**Baczność Rodacy w Stoppenberg i okolice!**  
Podaję do wiadomości, iż otworzyłem tu-  
taj interes kartofli, słomy i warzywa. Mam  
także i śledzie, ryby i jaja na składzie. Każ-  
dego rzetelnie obsługuję. Na życzenie chętnie  
przywożę wszystko do domu. Proszę szan.  
Rodaków o poparcie mego interesu. Z wyso-  
kim szacunkiem

Józef Przybylski  
w Stoppenberg, Mittelstr. nr. 57.

### CYGARA

po 2,70, 3, 3,50, 4,20 aż do 10 mr. za 100  
sztuk. Papierosy po 65, 90, 1,20, 1,50 i 2  
mr. za 100 sztuk. Odpadki od cygar, żek  
laferme, tabakę do zazywania poleca

B. Kasprzycki,  
fabryka cygar i papierosów w Lubawie  
(Loebau W.-Pr.)

### Podróżujących

do sprzedaży  
**maszyna do szy-  
cia**

i innych artykułów,  
poszukuje przy wy-  
sokiej prowizji

M. Liebenfeld  
Bochum, Kaiserstr. 24.

### Kto chce tanio i dobrze

nabyć  
kawał ziemi w o-  
czyszczonych stronach

ten niech poda swój a-  
dres na pocztówce. Adr.  
Verlag des Informators

Poseu, Berlinerstr. 5.

### Firanki

każdego rodzaju pierze i  
farbuje na nowo i repe-  
ruje tanio

Farbiernia  
**Galluschke**  
w Bochum, Wilhelmstr.  
— Telefon 911. —

Filie:  
(Bahnhofstr. 32  
Bahnhofstr. 73  
Bahnhofstr. 134  
Bruch, Marienstr. 47.  
Oberhausen.  
Wanne.  
Laar.  
Brockhausen.

### Kołowce

„Optima“  
najlepszy wyrób, bardzo  
tanie, poleca

H. Timmann  
w Bochum,  
ul. Wilhelmstr 19, przy  
placu Wilhelmskim.

Rad i wskazów-  
ek we wszystkich  
sprawach prawnych i  
sporach udziela najta-  
niej **I. Nessenstein**  
w Oberhausen, ul.  
Friedenstr. 20.

**Bochumski Konsum obuwia**  
**Ph. Gross. Bochum**  
Bongardstr. 3.  
Najlepsze i najtańsze źródło zakupna obuwia wiel-  
kiego rodzaju

**do przyjęcia do I Komunii św.**

|                                                |       |             |
|------------------------------------------------|-------|-------------|
| Kamasze dla dzieci                             | 36—38 | po 2,90 mr. |
| Obuwie zwane „Bergsteiger“                     | 36—38 | po 3,75 mr. |
| Prawdziwe „bokscalf“                           |       | po 6,75 mr. |
| Dla dziewcząt lakierki z sprzączkami           |       | po 4,50 mr. |
| Kamasze z guzikami                             |       | po 4,50 mr. |
| Kamasze z guzikami lakierowane                 |       | po 3,35 mr. |
| Najlepsze trzewiki do sznurowania z „bokscalf“ |       | po 6,50 mr. |
| Najlepsze trzewiki „bokscalf“ z guzikami       |       | po 6,75 mr. |

Trzewiki „chewraun“ do sznurowania i z guzikami  
od najwyczajniejszych do najwięcej eleganckich.

## RZETELNA WYPRZEDAŻ

z powodu zamiaru zanie-  
chania mego składu, **gotowej garderoby, ubrań do przyjęcia, ubrań dla chłopców i chłopaków**  
oraz **spodni i garderoby do roboty** rozpoczęła się w **piątek 31 marca.**

Moja dotychczasowa renoma daje gwarancję za dobry i rzetelny towar, przeto k pująca publiczność Ruhrortu i okolicy ma sposo-  
bność do nabycia nie tylko rzeczywiście po bajecznie tanih cenach, lecz przede wszystkim świeży **modny trwały towar**, znany z  
odrobienia i kroju. **Zapasu za około 40000 marek** musi zostać jak najspieszniej opróżniony i zaleca się, aby każdy zakupna  
o ile możliwości jak najprędzej załatwił, gdyż wybór we wszystkich oddziałach jest jeszcze wielki.

**Proszę dobrze uważać**

na okna wystawne rzetelnej wyprzedaży

na okna wystawne rzetelnej wyprzedaży.

**Jakób Rothschild, Ruhrort, Königstr. 5.**